



GRZESZNY

Seksowny duet . tom 1

ZDOBYWCA

LAURELIN PAIGE



LAURELIN PAIGE

GRZESZNY

Seksowny duet . Tom 1

ZDOBYWCA

PRZEŁOŻYŁ

Grzegorz Gołębski



TYTUŁ ORYGINAŁU:
Dirty Sexy Player

Redaktor prowadząca: Marta Budnik
Wydawca: Agata Garbowska
Redakcja: Ewa Kosiba
Korekta: Beata Wójcik
Opracowanie graficzne okładki: Łukasz Werpachowski
Projekt okładki: © Laurelin Paige, © Tom Barnes
Wyklejka: © Joseph Sohm/Shutterstock.com
DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2018 Laurelin Paige

Copyright © 2020 for the Polish edition by Wydawnictwo Kobiece Łukasz Kierus
Copyright © for the Polish translation by Grzegorz Gołębski, 2020

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2020
ISBN 978-83-66611-36-8



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/kobiece



www.wydawnictwokobiece.pl

Wydawnictwo Kobiece
E-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.wydawnictwokobiece.pl

I

Weston

– NIEZŁY KAMYK – stwierdziłem, patrząc na pierścionek, który Donovan położył na stole. Podniosłem go i zacząłem podziwiać. Siedzieliśmy w mrocznej palarni cygar Grand Havana Rozom, którą często odwiedzaliśmy razem. Diament był pokaźnych rozmiarów, w platynowej oprawie wysadzanej mniejszymi kamieniami. Poważna sprawa. No ale czego się spodziewać po jednym z najmłodszych miliarderów świata?

Nie miałem pojęcia, że Donovan się z kimś spotyka.

Oczywiście nie byliśmy już tak blisko jak kiedyś. W każdym razie nie fizycznie. Odkąd weszliśmy z naszą agencją reklamową na rynek, zarządzał razem z Cade'em naszym biurem w Tokio. Rzadko bywał w Stanach; minął niemal rok od czasu, kiedy go widziałem ostatni raz osobiście. Gdy nagle dziś zaprosił mnie i Nate'a do klubu, od razu domyśliliśmy się, że to poważna sprawa; myśleliśmy jednak, że chodziło o interesy. Pierścionek

zaręczynowy to był znacznie większy kaliber. Nic dziwnego, że Donovan chciał się spotkać.

– Kim jest szczęśliwa wybranka? – spytałem, próbując nie zdradzić tonem głosu, iż było mi przykro, że pierwsze o niej słyszę. Zerknąłem na Nate'a – on też wydawał się zaskoczony.

– Zadałeś niewłaściwe pytanie – odparł Donovan, odgryzając końcówkę cygara. – Właściwe brzmi: „Kim jest szczęśliwy wybranek?”.

Uniosłem brew, zmieszany. Nie byłem jednak zaskoczony. Donovan słynął z zagadkowych wypowiedzi. W końcu zawsze udawało mi się go rozgryźć. Wystarczyło poczekać.

– Okej. – Chwyciłem pierścionek w palce i uniosłem pod światło. Diament rozbłysnął kolorami tęczy. – A więc kim jest ten szczęśliwiec?

Donovan zapalił cygaro i pyknął kilka razy, po czym odrzekł:

– To ty.

– Och, Donovanie, nie trzeba było... – Położyłem dramatycznie dłoń na sercu. – Nie wiem, czy kiedykolwiek ci to mówiłem, ale też cię kocham. Nie mam jednak pojęcia, czy jestem na to gotów. – Podałem mu pierścionek, kręcąc głową. Nate ukrył uśmiech w kuflu z piwem.

– Bardzo śmieszne. – Donovan włożył pierścionek z powrotem do pudełka. – Nie oświadczam się tobie, Westonie. Oświadczam się za ciebie.

– Ach tak? – Zaśmiałem się. Poczułem, że telefon wibruje mi w kieszeni. Wyciągnąłem go, by odczytać wiadomość:

„Musimy się spotkać”.

Normalnie podskoczyłbym z radości na myśl o szybkim bzykanku, ale dziś byłem umówiony z chłopakami. Skasowałem esemesa bez sprawdzania, od kogo był, wyciszyłem komórkę i schowałem ją do kieszeni. Skierowałem uwagę ponownie na Donovana.

– A komu to oświadczasz się w moim imieniu? – spytałem.

Wypuścił potężną chmurę dymu, po czym odpowiedział:

– Nazywa się Elizabeth Dyson. Jest wyłączną dziedziczką imperium Dysonów. Ma dwadzieścia pięć lat, klasę i charakter, jest świetnie wykształcona. Super partia. Wasz związek wyniesie naszą firmę na zupełnie nowy poziom. Po waszym ślubie Reach Inc. stanie się największą agencją reklamową w Europie.

Uśmiech zamarł mi na twarzy. On mówił poważnie. Donovan nigdy nie żartował, kiedy chodziło o interesy. Ale małżeństwo?

– Chyba sobie ze mnie jaja robisz.

– Ani trochę.

Nagle pożałowałem, że nie sprawdziłem, od kogo był esemes. Miałbym pretekst do ucieczki. Ale Donovan dopiero co przyjechał, nie mogłem go tak zostawić. Nie wspominając już o tym, że za dobrze go znałem. Kiedy już coś sobie wymyślił, nie sposób było go od tego odwieść. Pozostało jedynie wysłuchać go, znaleźć słaby punkt w jego planie i zaproponować alternatywną strategię. Jeśli to nie wypali, po prostu powiem: „Nie ma chuja we wsi” – i tyle.

Miejmy nadzieję. Bo odmawianie Donovanowi Kincaidowi nie było wcale takie łatwe.

Potrzebowałem czegoś mocniejszego do picia. Skinąłem dłonią na kelnera.

– Poproszę kieliszeczek Fireballa. – Nate szturchnął mnie łokciem. – Dwa kieliszki – poprawiłem się, po czym zwróciłem do Donovana: – Lepiej wyjaśnij wszystko od początku.

Donovan pyknął cygaro.

– To będzie krótkie wyjaśnienie. Dell Dyson, założyciel, dyrektor i właściciel większości akcji Dyson Media, coś jakby francuskiej wersji Time Warner, zmarł jakieś osiem miesięcy temu, pozostawiając córce w spadku większość swojej fortuny. Jego testament zawiera jednak zapis, że dziewczyna nie może tknąć ani grosza, póki nie skończy dwudziestu dziewięciu lat, z jednym wyjątkiem.

– Chyba zaczynam rozumieć – wtrącił Nate, popijając piwo. Sam jeszcze nie zacząłem ogarniać, o co może chodzić.

– Oświeć mnie, proszę – rzuciłem pod jego adresem. Nate odstawił piwo na stół.

– Papić Dell był tradycjonalistą. Córka dostanie spadek, jeśli założy obrączkę.

– A... – W końcu zrozumiałem, w czym rzecz. Skrzywiłem się. – To obrzydliwe.

– Okropne i mizoginistyczne – zgodził się Donovan. W jego głosie nie dosłyszałem ani krztyny wzburzenia. – Nie da się w żaden sposób zmienić tego zapisu, ale za to możemy jej pomóc zmienić stan rzeczy. A przy okazji zadziałać na własną korzyść. Musimy dołożyć wszelkich

starań, by wydać ją za naszego najdroższego Westona... – Zacząłem protestować, ale Donovan uniósł dłoń, uciuszając mnie. – Tymczasowo, oczywiście. Wystarczy parę miesięcy, póki Elizabeth nie otrzyma spadku. Kiedy już do tego dojdzie, może przepchnąć fuzję firmy Dysona z naszą firmą, co da nam pozycję najsilniejszego gracza na rynkach europejskich.

– Ot tak? – rzuciłem z powątpiewaniem.

– Ot tak. – W jego głosie nie było słycać cienia wątpliwości.

– A skąd pewność, że ona będzie zainteresowana? – spytałem. – Czemu miałaby chcieć oddać komuś, czyli nam, część swojej firmy? – Nie martwiłem się, czy mnie zechce. Cieszyłem się raczej sporym powodzeniem wśród kobiet, choć nie miałem zamiaru omawiać tego z Donovanem.

Oczywiście na to pytanie także miał gotową odpowiedź.

– Przeprowadziłem już z nią wstępne negocjacje. Wydawała się zainteresowana takim układem. Nie uściśliłem, kim będzie jej małżonek, wspomniałem jedynie, że to dobra partia. Ma to sobie przemyśleć. Jutro spotkamy się w biurze, żeby dopracować szczegóły – już zwolniłem ci miejsce w kalendarzu.

Szczyśliwie w tej akurat chwili przybyły drinki.

– Chcesz powiedzieć, że mam to wszystko przemyśleć do jutrzejszego popołudnia?

– Na pewno się zgodzisz – odrzekł Donovan, pewny siebie.

Wypiłem drinka duszkiem. Palił mniej niż moja złość na Donovana.



WYDAWNICTWO
KOBIECE

Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 www.facebook.com/kobiece



ul. Andersa 40A
15-113 Białystok

e-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl

tel. 731-019-059